

Gzella, Grażyna

Czasopisma w działalności wydawniczo-redakcyjnej Antoniego Gąsiorowskiego

Rocznik Historii Prasy Polskiej 5/1(9), 5-24

2002

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

T. V (2002) Z. 1(9)
ISSN 1509-1074

ROCZNIK
HISTORII PRASY POLSKIEJ

Periodicals
in the Publishing
and Editing Career
of Antoni Gąsiorowski

Czasopisma
w działalności
wydawniczo-
-redakcyjnej
Antoniego
Gąsiorowskiego

Katedra Bibliotekoznawstwa
i Informacji Naukowej
Uniwersytet Mikołaja Kopernika
ul. Gagarina 13a
PL 87-100 Toruń

Grażyna
GZELLA

KEY WORDS

Polish press history, popular press,
Mazuria (Mazury),
Antoni Gąsiorowski, Prussia

SŁOWA KLUCZOWE

historia prasy polskiej, prasa dla ludu, Mazury,
Antoni Gąsiorowski, Prusy

ABSTRACT

The publishing output of Antoni Gąsiorowski, a Mazurian publisher, printer and editor, includes several periodicals, the majority of which were ephemeral ventures, with only *Kurek Mazurski* and *Prawdziwy Ewangelik Polski* [The True Polish Protestant] making a more permanent presence. Initially, Gąsiorowski's publications were addressed to the Polish community but as the financial results were poor he turned to the pro-Prussia periodicals in which he propagated Germanisation.

ABSTRAKT

Dorobek wydawniczy Antoniego Gąsiorowskiego — mazurskiego wydawcy, drukarza i redaktora — obejmuje kilka periodyków, które okazały się jednak efemerydami i jedynie „Kurek Mazurski” oraz „Prawdziwy Ewangelik Polski” ukazywały się dłużej. Początkowo Gąsiorowski przygotowywał wydawnictwa dla narodowości polskiej, a gdy nie przyniosły one spodziewanych korzyści finansowych, rozpoczął druk periodyków propruskich, o tendencjach germanizatorskich.

Streszczenie

Antoni Gąsiorowski — mazurski wydawca, drukarz i redaktor, w swej działalności wiele miejsca poświęcił czasopismom, których wydawał wiele, chociaż inicjatywy te kończyły się zazwyczaj niepowodzeniem i realizacja ich ograniczała się do numeru okazowego. Tylko dwa z nich „Kurek Mazurski” i „Prawdziwy Ewangelik Polski” ukazywały się dłużej, ale i one nie zdobyły większej liczby czytelników i nie wywarły większego wpływu na dzieje prasy na Mazurach. Gąsiorowski swoją działalność wydawniczo-redakcyjną prowadził w Szczytnie i Piszcu i w tych miejscowościach, poza „Bigosem Wszechnicą Polską”, ukazały się wszystkie jego periodyki. Do słabej kondycji tych czasopism przyczyniła się z pewnością zmiana stanowiska politycznego ich twórcy, który, gdy nie zyskał poparcia finansowego ze strony polskich organizacji narodowościowych, występować zaczął jako przeciwnik Polaków i obozu demokratycznego, a swe wyraźnie germanizatorskie tendencje ujawniał w kolejno wydawanych periodykach. Różnorodne tematycznie czasopisma Gąsiorowskiego przeznaczone były dla ludności wiejskiej, poruszały bieżące problemy społeczne i religijne, prezentowały poglądy o działaniu władz powiatowych, które zlecały temu wydawcy drukowanie tygodników powiatowych.

Twórca kilku periodyków mazurskich, Antoni Gąsiorowski urodził się w 1821 roku w Brodnicy. Kościelne akta metrykalne tego miasta uległy zniszczeniu w czasie wojny, nie wiemy więc nic o jego pochodzeniu. Według Władysława Chojnackiego kształcił się w miejskiej szkole brodnickiej, a po 1840 roku przeniósł się do Poznania i rozpoczął naukę w drukarni Macieja Walentego Stefańskiego, początkowo jako uczeń, a następnie jako czeladnik — zecer, o specjalności drzeworytnictwo¹. Na wydanej w 1845 roku w Poznaniu broszurze zatytułowanej *Gross ist Gott in Seinen Heiligen* Gąsiorowski podpisał się „Xylograph in Posen”. Był to druk skierowany przeciw działalności Jana Czernieckiego, który wystąpił z Kościoła katolickiego i stworzył sektę, popieraną przez władze pruskie².

W 1845 roku przyszły redaktor pism mazurskich znalazł się w Toruniu, gdzie podjął pracę w drukarni Ernsta Lambecka, co pozwoliło mu tymczasowo uniknąć aresztowania, które w listopadzie 1845 roku nastąpiło w Poznaniu wśród spiskowców Związku Plebejuszy Stefańskiego. Prawdopodobnie w grudniu tego roku aresztowano również Gąsiorowskiego i osadzono go w grudziądzkiej twierdzy. Nie udowodniono mu jednak uczestnictwa w spisku i wkrótce znalazł się na wolności³.

W sierpniu 1847 roku przy pomocy Lambecka, który udzielił mu kredytu, Gąsiorowski uruchomił w swym rodzinnym mieście niewielką drukarnię i rozpoczął samodzielną działalność wydawniczą. Spod jego pras wychodziły druki akcydensowe, pisma ulotne i pierwszy periodyk „Bigos Wszecznica Polska”. Jedyne numer tego pisma ukazał się 15 sierpnia, a w przedmowie redaktor poinformował, że będzie ono

¹ W. Chojnacki, *Wydawnictwo i drukarnia Antoniego Gąsiorowskiego na Mazurach*, „Rocznik Olsztyński” t. 2, 1959, s. 47.

² Z. Mocarski, *Z zagadnień piśmiennictwa polskiego na Mazurach pruskich*, Poznań 1939, s. 13.

³ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 48; A. Bukowski, *Gąsiorowski Antoni Alojzy*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 7, Kraków 1948–1958, s. 346; T. Oracki, *Rozmówiłbym kamień... Z dziejów literatury ludowej oraz piśmiennictwa regionalnego Warmii i Mazur w XIX i XX w.*, Warszawa 1976, s. 173.

zawierało „wyjątki z najgłówniejszych zdarzeń i zjawisk z historii narodowej, a także poezję, podania ludowe, krytyki i satyrę”⁴.

Kolejny etap w życiu drukarza stanowiło Szczytno, do którego przeniósł swe przedsiębiorstwo w czerwcu 1848 roku. Wydawał tam swoje kolejne czasopisma, założył księgarnię wydawnictw polskich, a w 1849 — także wypożyczalnię książek. Dnia 1 sierpnia 1848 zaczął wydawać „Ortelsburger Anzeiger für Stadt und Land”. Pismo ukazywało się dwa razy w tygodniu, do końca roku, w języku niemieckim jako organ miejscowego klubu demokratycznego⁵.

Od 1 listopada 1848 Gąsiorowski planował wydawanie w języku polskim periodyku „Przyjaciel Mazurów, albo Gazeta mazursko-polska”, aby — jak napisał redaktor — „i naród wiejski, który po większej części nie znając języka niemieckiego, nie mając zatem sposobności dowiedzieć się, co się na bożym świecie około niego dzieje, wiedział, jak to dziś na świecie rzeczy stoją, jakie to się dziś odmiany stają, aby każdy człek wiedział, jak sobie ma postępować”⁶. Pismo miało ukazywać się z ramienia prowincjonalnego Klubu Konstytucyjnego⁷, który jednocześnie miał dofinansowywać redaktora w jego zamierzeniu. Widocznie do tej współpracy nie doszło, bowiem „Przyjaciel Mazurów” nie ukazał się, o czym 16 grudnia informowało następujące ogłoszenie: „«Przyjaciel Mazurów» nie będzie drukowany, zatem proszę tych, co zapłacili, aby mi kwity oddali, a pieniądze odebrali. A. Gąsiorowski, drukarz w Szczytnie”⁸.

Gąsiorowski już 1 lipca 1848 uzyskał prawo druku szczycieńskiego tygodnika powiatowego „Kreis-Blatt des Königl[ich] Preuss[ischen] Landrats-Amtes Ortelsburg”, który od 1840 roku wychodził jako wydawnictwo C. H. Haricha w Olsztynku. Pismo znacznie zmieniło oblicze pod nowym kierownictwem, gdyż zamieszczano w nim wiele tłumaczeń na język polski zarządzeń i obwieszczeń urzędowych⁹.

⁴ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 48; A. Bukowski, *Gąsiorowski Antoni Alojzy*, [w:] *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*, t. 2, Gdańsk 1994, s. 28.

⁵ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 50.

⁶ Cyt. za: tamże, s. 50–51.

⁷ Klub Konstytucyjny w Szczytnie — demokratyczna organizacja powstała 12 VIII 1848, w której Gąsiorowski pełnił funkcję redaktora.

⁸ Cyt. za: E. Sukertowa-Biedrawina, *Rewolucja 1848 r. na Mazurach w świetle szczycieńskiego „Kreis-Blattu”*, „Przegląd Zachodni” 1950, nr 9/10, s. 270.

⁹ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 52; E. Sukertowa-Biedrawina, dz. cyt., s. 264–265.

Pierwszym wydawanym przez Gaśiorowskiego pismem przeznaczonym dla społeczności wiejskiej Mazur, redagowanym w języku polskim, był „Kurek Mazurski”¹⁰, którego numer okazowy wyszedł 1 kwietnia 1849¹¹. Numer ten nie wzbudził zainteresowania redakcji „Gazety Polskiej”¹² — organu Ligi Polskiej¹³, która napisała: „Nie spostrzegamy w nim jednak wyraźnych dążeń polskich, wybitnego narodowego charakteru, zwracamy więc na to redakcji uwagę, wzywając ją żeby lud uważała nie tylko za mówiący po polsku, lecz za polski i wystawiła mu święte obowiązki, które ma względem wspólnej polskiej ojczyzny”¹⁴.

Po prospekcie nastąpiła ponad miesięczna przerwa i dopiero z datą 8 maja 1849 ukazał się numer pierwszy „Kurka Mazurskiego — Der masurische Hahn”¹⁵. Pismo wychodzić miało w każdy piątek, w cenie kwartalnej 7 srebrnych groszy i 15 fen. przy zakupie u nakładcy w Szczytnie oraz 10 sgr czyli 2 złp w prenumeracie. Periodyk redagowany był w języku polskim i niemieckim ale treści artykułów nie pokrywały się. Redaktor zwracał się osobno do czytelników polskojęzycznych i niemieckojęzycznych. W stopce redakcyjnej numeru pierwszego podano, że Gaśiorowski jest nakładcą i drukarzem, a wydaw-

¹⁰ W artykule zachowano nazwę periodyku „Kurek Mazurski”, chociaż zgodnie z winiętą pisma należałoby posługiwać się tytułem „Mazurski Kurek”. Za pierwszą nazwą przemawia termin utrwalony przez Władysława Chojnackiego w jego licznych opracowaniach dotyczących prasy mazurskiej, ale również, a może przede wszystkim, terminologia stosowana przez Gaśiorowskiego, który w swych odezwach wysyłanych do wielu czasopism polskich zaboru pruskiego pisał o wydawanym przez siebie „Kurku Mazurskim”.

¹¹ Numer ten nie zachował się. Źródłem potwierdzającym jego istnienie jest anons Gaśiorowskiego pt. *Głos z okolic mazurskich* zamieszczony w poznańskiej „Gazecie Polskiej” 1849, nr 134, s. 552, w której nakładca napisał, że periodyk ten ukazuje się od 1 IV oraz notatka redakcji tejże gazety z 19 IV, nr 90, s. 372, że dostała prospekt „Kurka Mazurskiego”.

¹² „Gazeta Polska” (1848–1850) — pierwszy polski dziennik Wiosny Ludów, wydawany w Poznaniu. Na jego łamach głoszone program pracy organicznej oraz legalnej obrony praw narodowych.

¹³ Liga Polska — organizacja narodowo-patriotyczna założona w Berlinie w 1848 r. przez Augusta Cieszkowskiego. Celem jej była obrona narodowości polskiej na całym obszarze Prus.

¹⁴ *Poznań*, 19 IV, „Gazeta Polska” 1849, nr 90, s. 372.

¹⁵ Numer 1 z 1849 r. „Kurka Mazurskiego” przechowywany jest w Bibliotece Kórnickiej PAN, sygn. Cz. 4136; nr 4 i 5 z 1849 r. posiada Biblioteka Jagiellońska, sygn. 1187 czas.; nr 1–3 z 1850 r. znajdują się w Archiwum Państwowym w Poznaniu w zespole Naczelne Prezydium Prowincji Poznańskiej, sygn. 3101.

cą jest Jan Salomon Getzuhn, pełniący również rolę redaktora pisma¹⁶.

Getzuhn był nauczycielem we francuskiej szkole w Królewcu. W 1813 roku został proboszczem w Lipnie, a potem w Dźwierzutach. Był krewnym i współpracownikiem pastora Gustawa Gizewiusza, a jego propolskie działania widoczne były, gdy sprzeciwiał się nauce religii po niemiecku¹⁷.

Program i cel „Kurka Mazurskiego” został przedstawiony w odezwie zatytułowanej *Głos z okolic Mazurskich do obywateli polskich Prus Zachodnich i Wielkiego Księstwa Poznańskiego*. Zadaniem pisma miało być „wskrzeszenie i bronienie narodowości polskiej w Wschodnich Prusach”. W połowie polskiej miało być:

„1) Umieszczanie krótkich ustępów z historii polskiej i rozpraw o zasadach polsko-demokratycznych.

2) Obgląd polityczny, który najnowsze wiadomości, szczególnie z krajów słowiańskich przynosi.

3) Krótkie powieści ludowe, poezje itd.

W połowie niemieckiej miało być:

1) Bronienie sprawy polskiej wobec germanizmu.

2) Rozszerzanie zasad demokratycznych sprawie polskiej przyjaźnych.

3) Wiadomości bieżące”¹⁸.

Niemcy w „*Neue Königsberger Zeitung*”¹⁹ z 19 maja 1849 mogli przeczytać, że zadaniem „*Der Masurische Hahn*” (czytelnikom nie podano nazwy czasopisma w polskiej wersji językowej) będzie rozpozszechnianie zasad demokratycznych, zwalczanie reakcji i anarchii²⁰.

Zachowane numery „Kurka Mazurskiego” z 1849 roku, czyli 1, 4 i 5 ukazały się w szczycieńskiej drukarni Gąsiorowskiego. Nie zachowały się w bibliotekach i archiwach kolejne numery pisma z tego roku, wydane już w Piszcu, gdzie nakładca przeniósł swoje przedsiębiorstwo prawdopodobnie w czerwcu tego roku, o czym poinformował swych

¹⁶ Tę ostatnią rolę Getzuhna ustalono na podstawie anonsu Gąsiorowskiego zamieszczonego w: „*Neue Königsberger Zeitung*” 1849, nr 116, s. 518.

¹⁷ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 53.

¹⁸ „*Szkoła Narodowa*” 1849, nr 10, s. 146–147; „*Gazeta Polska*” 1849, nr 134, s. 552.

¹⁹ „*Neue Königsberger Zeitung*” (1848–1850) — gazeta wydawana u Adolfa Samtera w Królewcu, której celem było zdemokratyzowanie monarchii pruskiej w duchu konstytucyjnym.

²⁰ *Der masurische Hahn*, „*Neue Königsberger Zeitung*” 1849, nr 116, s. 518.

czytelników w anonsie zamieszczonym 11 września w „Szkole Narodowej”²¹. Napisał w nim: „«Kurek Mazurski» przeniósł się z drukarnią A. Gaśiorowskiego z Szczytna do Jańsborka i z tego ostatniego miasta odtąd wychodzić będzie”²². Według W. Chojnackiego przeniesienie pisma do Pizsa spowodowało, że jego redaktorem został Gaśiorowski²³.

Również z Pizsa słał redaktor odezwy i komunikaty zachęcające do prenumeraty periodyku. „Głos «Kurka Mazurskiego» do tych, którzy prawdziwie sobie życzą narodowość polską nie tylko utrzymać, ale podźwignąć” zamieściła 11 października 1849 jedynie „Szkoła Narodowa”²⁴. Redaktor napisał między innymi: „tutaj na Mazurach, gdzie przeszło 200 000 dusz językiem polskim mówi, żywioł polskości nieprzyjazny od dnia do dnia się rozpościera i górę bierze. A jak rzadko zjawi się mąż taki, jak śp. Gizewiusz, który mając siły po temu, występuje śmiało w szranki ku obronie narodowości polskiej. Alboż to tu nie Polska? Mniemam, iż każdy Polak to przyzna, że tam, gdzie język polski, tam też i Polska, a chcąc dla dobra Polski się przysłużyć, trzeba więc dla całej Polski nieść pomoc, aby ją podźwignąć a szczególnie tam pomagać, gdzie można z pożytkiem dla ogółu i gdzie potrzeba największa tego wymaga. Tu plemię laickie, bez nauczycieli, bez książek samo sobie oddane, stało się ślepym narzędziem nieprzyjaznego a światlejszego pokolenia. [...] Przeznaczeniem moim jest żyć dla Polski i dla niej pracować. [...] Upraszam zatem o popieranie zamiaru mojego, czy też przez prenumeratę, czy też przez nadesłanie stosownych jakich artykułów polskich”.

Gaśiorowski zabiegał również o wsparcie Ligi Polskiej, która poleciła periodyk swej radzie prowincjonalnej Prus Zachodnich i zaprenumerowała 20 egzemplarzy na jeden kwartał, „aby rozesławszy go po prowincji, uczynić go także u nas znajomym”²⁵. Było to niezwykle skromne wsparcie zamykające się w kwocie 5 talarów, które wyasygnowała Liga na kwartalną prenumeratę²⁶, podczas gdy Gaśiorowski doma-

²¹ „Szkółka/Szkoła Narodowa” (1848–1850) — pismo dla ludu wydawane w Chełmie przez Antoniego Knasta i Szczepana Józefa Gólkowskiego.

²² Z *Mazur pruskich*, „Szkoła Narodowa” 1849, nr 24, s. 227.

²³ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 53.

²⁴ „Szkoła Narodowa” 1849, dod. do nr 28, s. 250–251

²⁵ *Akt Drugiego Walnego Zebrania Ligi Polskiej, które się odbyło w Poznaniu dnia 12 kwietnia 1850 roku, Poznań 1850*, s. 22; *Poznań*, 15 VI, „Gazeta Polska” 1849, dod. do nr 136.

²⁶ *Akta Drugiego...*, s. 19.

gał się kwoty 900 marek, celem uchronienia od licytacji domu²⁷. W tym też czasie redaktor „Kurka Mazurskiego” zwrócił się o wsparcie pieniężne do polskich posłów w Berlinie, którzy, jak napisano dziesięć lat później w „Nadwiślaninie”, „nie nadesłali nic, całkiem nic, niestety”²⁸. Pozytywną ocenę wystawił „Kurkowi” chełmyński „Biedaczek”²⁹, w którym na początku lipca 1849 roku stwierdzono, że jego „treść w duchu demokratycznym czyli za wolnością i szczęściem narodu”³⁰.

Według „Königsberger Hartungsche Zeitung”³¹ z 23 września 1849 „Kurek Mazurski” ukazywał się w nakładzie 200 egzemplarzy³², jednak sam Gąsiorowski w „Gazecie Polskiej” z tego czasu wykazał tylko 120 prenumeratorów³³.

Numer pierwszy pisma redaktor rozpoczął artykułem „O ekzekucyi”, krytykującym pruskie prawo dotyczące „eksekucyi i fantowania”, które zdaniem autora „równie jak pijawka ssie krew z serca biednego narodu, a gdy tam bogatego karmi, pogrąża tu ubogiego w odmęt przepaści”³⁴. Dalej stwierdzono, że jest to przepis skazujący każdego dnia tysiące ludzi, bez względu na płeć i wiek, na żebractwo, i uznano, że lista przedmiotów nie podlegających egzekucji jest niejasna i zawsze można ją tak zinterpretować, że wątpliwe towary trafiają w ręce egzekutora³⁵. W części niemieckiej zajęto się sprawami szkolnymi. W artykule „Ueber das Schulgeld” zaprezentowano opinię nauczyciela wiejskiego w kwestii tzw. opłat szkolnych. Autor podkreślał, że w szkołach wiejskich przeważają dzieci biednych robotników wiejskich, którym mimo dobrych chęci nie wystarcza na opłaty szkolne. Swoją niechęć do szkoły kierowali więc w stronę nauczyciela, uznawanego za osobę którą muszą utrzymywać. Szczęśliwcem stawał się więc ten, kto nie miał dzieci i nie ponosił kosztów kształcenia i opłat szkolnych. W ar-

²⁷ W. Chojnacki, *Dzieje książki polskiej na Mazurach w latach 1543–1939*, [w:] tenże, *Szkice z dziejów polskiej kultury na Mazurach i Warmii*, Olsztyn 1983, s. 39.

²⁸ „Nadwiślanin” 1859, nr 95.

²⁹ „Biedaczek” (1848–1850) — pismo dla ludu wydawane w Toruniu i w Chełmży przez Juliana Prejsa.

³⁰ *Przegląd pism ludowych*, „Biedaczek” 1849, kw. 3, nr 2, s. [4].

³¹ „Königsberger Hartungsche Zeitung” (1660–1933) — liberalna, najbardziej wpływowa w drugiej poł. XIX w. gazeta polityczna Królewca i Prus Wschodnich.

³² „Königsberger Hartungsche Zeitung” 1849, nr 224, s. 900.

³³ „Gazeta Polska” 1849, nr 235, s. 1000.

³⁴ *O ekzekucyi*, „Kurek Mazurski” 1849, nr 1, s. 1.

³⁵ Tamże, s. 1–2.

tykule zastanawiano się również jak pomóc szkołom. Postulowano, aby koszty oświatowe ponosiło państwo a nie gminy, co popierała większość nauczycieli; albo opłaty szkolne włączyć do innych podatków i nie rozdzielać kosztów kształcenia od innych podatków.

„Kurek Mazurski” w 1849 roku swym czytelnikom przedstawiał przede wszystkim wiadomości polityczne ich dotyczące. Tematem przewodnim były skutki Wiosny Ludów w państwie pruskim, które jeszcze w 1849 roku były ciągle aktualne.

W *Obglądzie politycznym*, zamieszczonym w numerze pierwszym pisma, znalazły się informacje o stanie oblężenia w Berlinie, przepisach w tym czasie obowiązujących w mieście i stosunku posłów do tej sytuacji, którzy uznali, że nie ma potrzeby utrzymywania tego stanu i stwierdzili: „na żadne miasto stan oblężenia nie może być wypowiedziany, chyba za zezwoleniem pośtańców”³⁶. Wywołało to natychmiastową reakcję władz, które rozwiązały Izbę, za powód podając fakt: „że się ponieważyla domagać zniesienia stanu oblężenia Berlina, i że uznała prawa przez deputowanych na sejmie w Frankfurcie za ważne, a ministerstwo ani o tem ani o owem wiedzieć nie chciało”³⁷.

W niemieckojęzycznej części wiadomości politycznych poinformowano, że posłowie Sejmu Prowincjonalnego w Królewcu protestowali przeciw ogłoszeniu stanu oblężenia w Berlinie i żądali jego cofnięcia³⁸.

Polskojęzyczną część pierwszego numeru „Kurka” kończyła notatka przedstawiająca „Prawo Cesarza Teodozjusza o obrazie Majestatu”, które zdaniem autora po upływie setek lat wyraźnie odbiegało od obowiązującego prawa pruskiego³⁹.

W artykule *Allerlei zur Unterhaltung und Belehrung*, kończącym pierwszy numer „Kurka Mazurskiego”, informowano, że pojawiają się opinie stwierdzające, jakoby rewolucję w marcu 1848 roku wywołali Polacy i Franzuzi. To z kolei prowadziło do pytania czy da się zrobić rewolucję? Redakcja dawała negatywną odpowiedź na tak zadane pytanie. Rewolucji nie można zrobić — stwierdzano — ona przychodzi sama z siebie, bowiem są kryzysy w narodzie, które dojrzewają i wybuchają. Wszystko pozostawało więc zdaniem redakcji w ręku Boga.

W numerze czwartym pisma z 28 maja w artykule *Stare i nowe* zajęto się sprawą wyborów i udziałem w nich ludności wiejskiej. Autor

³⁶ *Obgląd polityczny*, tamże 1849, nr 1, s. 2.

³⁷ Tamże, s. 3.

³⁸ *Politische Umschau*, tamże 1849, nr 1, s. 3.

³⁹ *Prawo Cesarza Teodozjusza o obrazie Majestatu*, tamże 1849, nr 1, s. 4.

tłumaczył swym czytelnikom konieczność postępu, zmian politycznych, nowych decyzji rządowych, które polepszą życie chłopów⁴⁰. W *Obglądzie politycznym* tego numeru ważne miejsce zajęły informacje dotyczące walki Węgrów o niepodległość, a kończyła go *Uwaga tłumacza* autorstwa Gąsiorowskiego⁴¹. W tym końcowym fragmencie *Obglądu* wyjaśniono czytelnikom sprawę rozbiorów Polski i zagarnianie innych ziem przez Austrię, Rosję i Prusy. Autor dowodził: „Stare Prusy, Litwa, Warmia i wschodnie Prusy gdzie Toruń, Gdańsk, Grudziądz, Kwidzyn i wiele innych miast jest, należały do Polski przez kilkaset lat. Polskie nazwiska miast i wsi, które jeszcze z czasów polskich pochodzą, mowa polska, która się do dziś utrzymała są dowodem jasnym, że te strony kiedyś do Polski należały. [...] Lecz naród starych Prusaków był pokoleniem słowiańskim, to jest z Polakami pokrewnionem, bo miał mowę podobną do polskiej. [...] A więc słuszniejsze prawo miała Polska do tego kraju niżeli Niemcy”⁴².

Część niemieckojęzyczną tego numeru rozpoczynał artykuł *Ein Wörtchen über Aufregung und Aufwiegler*, w którym autor doszedł do wniosku, że niepokój może przynieść pozytywne zmiany, że jest twórczy⁴³, bowiem wszelkie rozmowy prowadzone w trudnych czasach, „oczyszczają powietrze”. W artykule *Warum wird gegen die Wiederherstellung Polens so sehr geeifert?* autor skrytykował rozbiory i politykę wynaradawiania Polaków oraz stwierdził, że od 1815 roku nie brano pod uwagę faktu, że oba narody polski i niemiecki mogą żyć wspólnie. W minionych wiekach — stwierdzano — udowodniono, że Polska była dla Niemiec zaporą przed najazdami Tatarów. W Polsce zawsze ceniono wolność, a wynikała z tego różnorodność poglądów i wielość narodów spowodowała rozerwanie państwa. Polakom nie chodziło, tak jak twierdzili Niemcy, o odbudowanie starego państwa, a wystąpienia Polaków nie były organizowane przeciwko państwu i narodowi niemieckiemu, chodziło o zdobycie ziemi i zrzućcenie kajdan⁴⁴.

Z kolei numer 5 „Kurka Mazurskiego” z 5 czerwca 1849 zawierał tłumaczenie artykułu Henryka Schoendoerffera, będącego odpowiedzią na wezwanie królewskie do zachowania spokoju. Autor zwracając się

⁴⁰ *Stare i nowe*, tamże 1849, nr 4, s. 13–15.

⁴¹ A. G., *Uwaga tłumacza*, tamże 1849, nr 4, s. 15–16.

⁴² Tamże, s. 16.

⁴³ *Ein Wörtchen über Aufregung und Aufwiegler*, tamże 1849, nr 4, s. 13–14.

⁴⁴ *Warum wird gegen die Wiederherstellung Polens so sehr geeifert?*, tamże 1849, nr 4, s. 15.

do króla wskazywał na grono jego zaufanych urzędników, którzy są „chytremi i fałszywymi świętoszkami, li swój zysk przed oczami, że ci ludzie swój łatwy przystęp do tronu nadużywają, aby prawdziwe życzenie i pożądania narodu do usz W. K. M. nie dochodziły”⁴⁵. W dalszej części tego numeru znalazł się satyryczny wiersz Napoleona Ekielskiego⁴⁶ zatytułowany „Demokrata”⁴⁷.

W niemieckiej części tego numeru w artykule *Reform des Gemeindewesens*⁴⁸ omówiono reformę gminną oraz przedrukowano artykuł Henryka Schoendoerffera *Polen und seine neueste Revolution*⁴⁹ o powstaniu w Wielkopolsce. Wynikało z niego, że Polska, gdy będzie wolna, nie zagrozi Prusom i będzie bezpieczniejsza od tej podzielonej. Według autora, jeżeli stoi się na trwałym gruncie, to żadne zawieruchy i wrzawy nie naruszają porządku świata. W dalszej części pytano: dlaczego mieliby ginąć niemieccy żołnierze aby z Polaków zrobić Niemców. Zapał Polaków walczących o własną, zagrożoną narodowość i religię nie da Niemcom zadowolenia, nawet gdyby zwyciężyli. Polacy nie uważają zaś, że germanizacja ich ucywilizuje. Autor miał nadzieję, że głosy wojenne przeciw Polsce niedługo się uciszą i uczucie zemsty powoli ucichnie. Jeżeli chcemy podbijać to kulturalnie — postulowano — a naszą wolność poplamimy, jeżeli podbijemy inny naród. Bądźmy sprawiedliwi, abyśmy nie musieli się potem wstydzić.

Przypuszczalnie żywot „Kurka Mazurskiego” przeniesionego do Piza zakończył się już w październiku 1849 roku. Gaśiorowski nie uzyskał spodziewanych od Ligi Polskiej funduszy z Wielkopolski i Prus Zachodnich, nie potrafił również sam zdobyć licznego grona czytelników, których opłaty abonamentowe zapewniłyby pismu dalsze funkcjonowanie. Również jego własne sprawy prywatne skłoniły go do zmiany stanowiska politycznego. W tym czasie chcąc uzyskać rozwód z dotychczasową żoną przeszedł do Kościoła ewangelickiego i ożenił się ponownie, prawdopodobnie z Niemką⁵⁰. W styczniu 1850 roku występować

⁴⁵ H. Schoendoerffer, [tłumaczenie artykułu z „Ostpreussische Volkszeitung”], tamże 1849, nr 5, s. 18.

⁴⁶ Napoleon Ekielski (1810–1891) — krakowski działacz niepodległościowy, autor poematów, broszur i popularnego krakowiaka *Wawel*.

⁴⁷ E. N. [N. Ekielski], *Demokrata*, tamże 1849, nr 5, s. 20.

⁴⁸ *Reform des gemeindewesens*, tamże 1849, nr 5, s. 17–19.

⁴⁹ H. Schoendoerffer, *Polen und seine neueste Revolution*, tamże 1849, nr 5, s. 19.

⁵⁰ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 55.

zaczął już wyraźnie jako przeciwnik Polaków i obozu demokratycznego, a swe wyraźnie germanizatorskie tendencje ujawniał w kolejno wydawanych periodykach.

Dnia 12 lutego 1850 Gąsiorowski wznowił wydawanie „Kurka Mazurskiego”, który jednak, jak napisała „Gazeta Polska”: „zrobił salto mortale nie bardzo zaszczytne. Z początku było pismem patriotyczno-polskim i demokratycznym dopóty, dopóki się pan Gąsiorowski spodziewał wsparcia od Ligi, którego jak się zdaje nie otrzymawszy zrobił lewo w tył i stanął po stronie rządu pruskiego, rozpisując się teraz zjadliwie przeciw Polakom”⁵¹. Porównywano „Kurka” do wydawanego w Szczecinie gadzinowego „Przyjaciela Chłopów”⁵² i pouczano prenumeratorów, że jego redaktor stara się „obrzydzić czytelnikom swoim Polskę i przywiązać ich do rządu pruskiego, wystawiając im dawniejszą Polskę jako Sodomę i Gomorę od której ich tylko rząd terazniejszy uchronić zdoła”⁵³.

W 1850 roku numer pierwszy „Kurka Mazurskiego” wydano, poza tytułem, w języku niemieckim, chociaż redaktor informował, że pismo to będzie wychodzić w języku polskim i niemieckim⁵⁴, drugi numer był w całości niemieckojęzyczny, trzeci zaś zawierał artykuły w obu językach.

W numerze pierwszym pisma redaktor w wierszyku *Das deutsche Preussen und Posen* występował przeciwko przyłączeniu Prus i Wielkopolski do Polski, uznając te prowincje za całkowicie niemieckie⁵⁵. Zniechęcał również chłopów do szlachty i duchowieństwa w artykule *Do braci mieszczan i chłopów polskich, nieszlachciców w Prusach Zachodnich i w Wielkim Księstwie Poznańskim mieszkających*, sygnowanym przez Chłopa znad Wisły⁵⁶. Autor publikacji zapewniał, że szlachta polska tylko pozornie bratała się z chłopami, że tylko chłopci zawsze bronili ojczyzny i, że żyć po katolicku to żyć z wszystkimi

⁵¹ Poznań, 16 III, „Gazeta Polska” 1850, nr 65, s. 279.

⁵² *Nowiny literackie*, „Krzyż a Miecz” 1850, nr 19, s. 152. Szerzej o „Przyjacielu Chłopów” zob.: G. Gzella, „Przyjaciel Chłopów” — prasowe dziecko pruskiej propagandy w Wielkim Księstwie Poznańskim (1850–1851), [w:] *Studia o bibliotekach i zbiorach polskich*, pod red. B. Ryszewskiego, t. 6, Toruń 1994, s. 81–92.

⁵³ „Gazeta Polska” 1850, nr 96, s. 412.

⁵⁴ „Kurek Mazurski” 1850, nr 1, s. 4.

⁵⁵ *Das deutsche Preussen und Posen*, tamże 1850, nr 1, s. 1.

⁵⁶ Chłop znad Wisły, *Do braci mieszczan i chłopów polskich, nieszlachciców w Prusach Zachodnich i w Wielkim Księstwie Poznańskim mieszkających*, tamże 1850, nr 3, s. 11–12.

ludźmi w zgodzie, także z Niemcami. W innym artykule wystąpiono przeciw chełmyżńskiemu „Biedaczkowi”, którego numer 3 zawierał stwierdzenie, że Szymon Konarski był męczennikiem. Sprzeciwiając się tej tezie, w „Kurku Mazurskim” stwierdzono, że Liga Polska zaleciła chłopom pismo, „które znieważa wszystko co nam świętym być powinno”⁵⁷.

Wznowiony w 1850 roku „Kurek Mazurski” nie zdobył wystarczającej liczby czytelników. Jeszcze w marcu tego roku Gaśiorowski próbował zainteresować swoim periodykiem Naczelnego Prezesa Prowincji Poznańskiej i zdobyć jego poparcie dla rozpowszechniania czasopisma przez starostów i magistraty⁵⁸. Zabiegi te zakończyły się prawdopodobnie niepowodzeniem, bowiem z końcem marca „Kurek Mazurski” przestał się ukazywać⁵⁹. Zdaniem Władysława Chojnackiego „wprowadzenie z dniem 1 IV 1850 r. nowego prawa prasowego uniemożliwiło dalsze wydawanie «Kurka Mazurskiego»”⁶⁰. Uzasadnienie to budzi wątpliwości, bowiem *Rozporządzenie do uzupełnienia prawa o prasie z dnia 30 czerwca 1849 r.* ukazało się dopiero 5 czerwca 1850, a weszło w życie z dniem 1 lipca tego roku⁶¹, kiedy „Kurek” już nie istniał, prawdopodobnie z zupełnie innych powodów.

Od tego momentu, przez przeszło rok, redaktor, drukarz i wydawca Gaśiorowski zajmował się tylko swymi tygodnikami powiatowymi. W Pieszce wydawał „Johannisburger Kreisblatt”, a w Szczytnie — „Kreisblatt des Königl[ich] Preuss[ischen] Landrats-Amtes Ortelsburg”. Jednak już 14 czerwca 1851 starostwo szczydzieńskie przejęło druk tego ostatniego periodyku, co spowodowało, że pozbawiony dochodu z tego wydawnictwa Gaśiorowski w październiku 1851 roku sprzedał swą drukarnię Janowi Edwardowi Jaenikemu⁶².

Kolejna inicjatywa prasowa Gaśiorowskiego związana była z proboszczem piskim Gotfrydem Schulzem, który powołał do życia towa-

⁵⁷ *Znieważenie świętości*, tamże 1850, nr 3, s. 12.

⁵⁸ Archiwum Państwowe w Poznaniu, Naczelné Prezydium, sygn. 3101, k. 200.

⁵⁹ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 57; T. Oracki, *Rozmówiłbym kamień...*, s. 175.

⁶⁰ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 57.

⁶¹ *Rozporządzenie do uzupełnienia prawa o prasie z dnia 30 czerwca 1849 r.*, „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego” 1850, nr 135, s. 537.

⁶² Jan Edward Jaenike (1816–1863) — wydawca i drukarz. Tłoczył druki urzędowe polskie i niemieckie oraz polskie książki religijne. W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 57.

rzystwo dla założenia domu sierot z terenu całych Mazur. Brak funduszków uzupełnić miał „Ewangelicki[!] Tygodnik Gminny”, którego numer okazowy ukazał się 15 października 1853, a podtytuł pisma brzmiał: „Wydawany przez Gottfrieda Schulza, plebana ewangelickiego w Johannsburgu na Mazurach. Z Dodatkami wielu znacznych ewangelickich księży, rektorów, nauczycieli i gospodarzy itd. Ku czci i chwale Boga Ojca i Syna Jego Jezusa Chrystusa i ku rozkrzewieniu Wiary s. Ewangelickiej”⁶³. Treść zamieszczonych w tym okazowym numerze artykułów wyraźnie wskazywała na propruski charakter wydawnictwa. W numerze tym zaprezentowano również cele periodyku, w którym znaleźć się miały:

„1) Krótkie objaśnienia lekcji i Ewangelii oraz krótkie wyjątki kazań, modlitw, ksiązek religijnych etc., które polsko-ewangelickim gminom pozwolą zebrać własne pieśni, ludowe i kościelne z melodiami, będące narażone na zapomnienie i zatracenie;

2) opowiadania z dziedziny kościoła ewangelickiego, jak i w ogóle chrześcijańskiego;

3) sprawozdania o [akcji] wstrzeźliwości jak i opiece nad chorymi, biednymi i więźniami;

4) [wiadomości] o zewnętrznych i wewnętrznych misjach, szkołach niedzielnych, kościelnych katechizacjach, godzinach rozmyślań religijnych i domowych nabożeństwach;

5) część patriotyczna: biografie, szkice, opowiadania charakterystyczne, pieśni itd;

6) [artykuły] o sprawach rolniczych”⁶⁴.

Obok wersji polskojęzycznej tego periodyku ukazało się również wydanie niemieckojęzyczne pt. „Evangelisches Gemeinde-Blatt”. Redaktor, w poszukiwaniu prenumeratorów dla obu wersji językowych, przeprowadził szeroką propagandę pisma na Mazurach, Śląsku i w Wielkopolsce, jednak liczba potencjalnych prenumeratorów była tak mała, że z początkiem 1854 roku zrezygnował z dalszego wydawania periodyku, nie osiągając spodziewanego zysku w wysokości 333 talarów 10 sr. gr⁶⁵.

Również następne pismo Gąsiorowskiego miało charakter religijny i powstało w porozumieniu z proboszczem Schulzem. Był to „Polsko-

⁶³ W. Chojnacki, *Bibliografia polskich druków ewangelickich Ziem Zachodnich i Północnych 1530–1939*, Warszawa 1966, s. 233.

⁶⁴ Cyt. za: W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 58.

⁶⁵ Tamże, s. 59.

Ewangelicki[!] Posel Kościelny”, którego numer okazowy wyszedł 23 września 1855 pod redakcją Schulza, nakładem i drukiem Gąsiorowskiego. Nie zachował się prospekt tego pisma ani żaden numer mającego ukazywać się od 1 października tygodnika, co budzi wątpliwość czy czasopismo to w ogóle ukazywało się. Redaktor periodyku napisał, że „Poseł”: „będzie przynosił kościelnemu poczuciu i często jedynie powierzchownej pobożności gmin polsko-ewangelickich — jak posilny pokarm — skarby niemieckiej literatury, dobrodziejstwa niemieckiej oświaty i języka, strumienie życia z niemieckich stowarzyszeń chrześcijańskich, przeczysty napój ewangelii, będzie krzewił i rozwijał elementy niemieczyny, niemiecki obyczaj i wierność i tak zacieśniał najświętsze więzy, które i nas łączą z królem i Ojczyzną”⁶⁶. Były to wybitnie germanizatorskie zadania, którym Gąsiorowski pozostawał wierny od 1850 roku.

W planach Gąsiorowskiego znalazły się również próby dotarcia do chłopów mazurskich z czasopismem rolniczym, którego powstanie uzasadniał redaktor następująco: „Takie czasopismo powinno prusko-polskim rolnikom podawać w języku przystępnym, w formie nie tylko pouczającej, ale zarazem zajmującej, to wszystko, co należy do jego zawodu, co byłoby mu niezbędne i pożyteczne do ulepszenia i podźwignięcia jego gospodarki oraz utwierdzenia jego dobrobytu”⁶⁷.

Numer okazowy „Gospodarza Mazurskiego” ukazał się 2 lutego 1857 i dołączony został do ukazujących się w tym czasie na Mazurach „Kreisblattów”⁶⁸. Regularnie periodyk ukazywać miał się co miesiąc od 1 czerwca 1857⁶⁹. Niestety również to przedsięwzięcie prasowe Gąsiorowskiego zakończyło się niepowodzeniem, bowiem kolejne numery pisma nie ukazały się.

Następna inicjatywa piskiego redaktora dotyczyła również periodyku o charakterze rolniczym. Dnia 5 marca 1859 ukazał się numer okazowy „Zaradnego Gospodarza Wiejskiego” z podtytułem: „Pismo miesięczne dla ludu, poświęcone rolnictwu, przemysłowi i nauce, przy pomocy kilku Członków Johannisburgskiego obwodowego Towarzy-

⁶⁶ Cyt. za: tamże, s. 59.

⁶⁷ Cyt. za: tamże, s. 59.

⁶⁸ Kreisblatly — periodyki urzędowe wychodzące w większości powiatów Prus Wschodnich, ukazujące się raz lub dwa razy tygodniowo, na ogół w nakładzie 200–300 egzemplarzy.

⁶⁹ K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX stulecia*, wyd. 2, t. 9, Kraków 1970, s. 148.

stwa gospodarczo-rolniczego, oraz Czł[onków] centralnego Tow[arzystwa] gosp[odarczo]-roln[icznego] dla Litwy i Mazurów wydawany przez Antoniego Gąsiorowskiego. Nakł. i czcionkami A. Gąsiorowskiego Johannisburg «na Mazurach»⁷⁰. Miało to być czasopismo typowo rolnicze, poruszające szereg zagadnień dotyczących codziennych prac w gospodarstwie wiejskim. Do numeru okazowego periodyku dołączono dodatek, w którym m.in. znajdowały się liczne ilustracje nowoczesnych narzędzi rolniczych oraz instrukcje o przeznaczeniu poszczególnych maszyn i ich praktycznym zastosowaniu. Wszystko to „prosto, wyrozumiale” przekazane służyć miało podniesieniu poziomu życia mazurskich rolników. Redaktor poinformował swych potencjalnych czytelników, że „Zaradny Gospodarz Wiejski” będzie ukazywał się regularnie co miesiąc, od 1 lipca 1859. W praktyce numer okazowy okazał się prawdopodobnie jedynym, chociaż według „Dziennika Poznańskiego”, pismo mogło się ukazywać dłużej, bowiem w kolejnym periodyku Gąsiorowskiego „Der Deutsche Wächter in Nord-Ost” z września 1859 roku informowano, że „Zaradny Gospodarz Wiejski” nie uzyskał debitu pocztowego w Królestwie Polskim i Galicji⁷¹.

Stosunkowo długo trwającym przedsięwzięciem prasowym Antoniego Gąsiorowskiego był „Prawdziwy Ewangelik[!] Polski”⁷². Dnia 1 kwietnia 1859 w próbnym numerze pisma redaktor Fryderyk Beniamin Möller⁷³ następująco zwracał się do przyszłych czytelników: „Moi bracia! Wiadoma to rzecz, że Niemcom nie schodzi na różnych sposobach, przez które się dowiedzieć mogą o tem wszystkiem, co się dziś za łaską miłego Boga w Królestwie Bożem, jako i w królestwie tego świata, dzieje; lecz polskiego uwiadomienia dla ewangelików dotąd nie było. Dopomógł tedy Pan Bóg, ku temu, że pan Gąsiorowski, księgarz i posiedziciel drukarni w Jansborgu od 1 lipca tego roku będzie drukował tygodniowe nowiny, w których się doczytać możecie, z czego się ewangelicki chrześcianin polski i obywatel kochanej ojczyzny naszej będzie mógł radować”⁷⁴.

⁷⁰ W. Chojnacki, *Bibliografia polskich...*, s. 242.

⁷¹ *Poznań*, 2 września, „Dziennik Poznański” 1859, nr 201, s. 1.

⁷² Szerzej o tym czasopiśmie zob.: G. Gzella, „Prawdziwy Ewangelik Polski” — mazurskie „pismo dla ludu” (1859–1860), „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 1990, nr 1–4, s. 19–24.

⁷³ Fryderyk Beniamin Möller (1810–1876) — polski proboszcz w Ostródzie, następca Gustawa Gizewiusza.

⁷⁴ „Prawdziwy Ewangelik Polski” 1859, nr 1 próbny, s. 1.

Propruski charakter periodyku zawarty został w słowach Gąsiorowskiego wydrukowanych w tym pierwszym, próbnym numerze: „Nas Mazurów łączy od wieków szczerą miłość ściśle z tronem i z naszymi bogobojnymi Monarchami. My nie pragniemy zbawienia ani od Rzymu, ani od jezuitów polskich, z którymi żadnego udziału mieć nie chcemy, który by był naprzeciw wierze naszej ewangelickiej i łaskawym sprawiedliwym rządóm zwierzchności naszej. Z Polakami tylko mowa nas łączy, która się może raz stać środkiem do zniesienia pomiędzy narody słowiańskie czystego słowa Bożego, tj. Ewangelii św., jaką my wyznajemy”⁷⁵.

Po ukazaniu się numeru próbnego, 1 lipca 1859, w piątek wydano numer pierwszy pisma. Numer 2 ukazał się 5 sierpnia i od tego czasu periodyk wydawano regularnie. Pismo ukazywało się w piątki, aby mogło stać się przedmiotem lektury i rozmów w niedzielę. Paginacja ciągła poszczególnych numerów dawała podstawę do składania ich w roczniki stanowiące całość zbliżoną do książek. Cena kwartalna utrzymywała się przez cały okres wydawania pisma i wynosiła 6 sr. gr i 3 fenigi za prenumeratę, lub 5 sr. gr dla odbiorców w ekspedycji. Pismo drukowane było szwabachą, w nie zmienianym formacie 29 × 22 cm.

Numer pierwszy, próbny, wydano w nakładzie 3 tys. egzemplarzy, z czego tysiąc rozpowszechniono na Śląsku i w Wielkopolsce⁷⁶. W czasie istnienia „Prawdziwego Ewangelika Polskiego” wydrukowano 23 numery w 1859 i 25 w 1860 roku. W kwietniu 1860 roku Gąsiorowski zasygnalizował czytelnikom swoje obawy, co do dalszych losów pisma, związane ze wzrastającymi kosztami druku i zmniejszającą się liczbą prenumeratorów, aż w końcu 22 czerwca tegoż roku musiał zakończyć jego wydawanie⁷⁷.

Niedzielno-święteczne przeznaczenie tego „pisma dla ludu” rzutowało na religijną treść pisemka. Specyficzny charakter „Prawdziwego Ewangelika Polskiego”, zajmującego się głównie sprawami wyznania ewangelickiego, wpływał na strukturę wewnętrzną pisma. Każdy z 48 numerów zawierał objaśnienie niedzielnej ewangelii, rozpoczynające poszczególne numery pisma. Przez cały czas istnienia periodyk zawierał cztery stałe działy: *Do zbudowania i nauki*, *Czasowe zdarzenia kościelne*, *Obgląd* i *Rozmaitości*. W 1860 roku redakcja wprowadziła *Kalen-*

⁷⁵ A. Gąsiorowski, *Obgląd*, tamże, s. 4.

⁷⁶ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 61.

⁷⁷ *Od nakładcy i drukarza*, „Prawdziwy Ewangelik Polski” 1860, nr 14, s. 56; *Od ekspedycji*, tamże, nr 25, s. 100.

darz tygodniowy oraz *Jarmarki* — podawane co miesiąc w numerach 1, 4, 8, 13.

Na dział *Do zbudowania i nauki* składały się opowiadania i wiersze o treści religijnej i moralizatorskiej. Wiersze dotyczyły aktualnych świąt kościelnych. Opowiadania zamieszczane w tym dziale opisywały wybrane uroczystości kościelne oraz poruszały zagadnienia religijne, uczące czytelników określonych postaw moralnych.

Czasowe zdarzenia kościelne, to dział zamieszczający sprawozdania z uroczystości kościelnych, korespondencje od czytelników dotyczące wydarzeń religijnych, jak też liczne uwagi na tematy życia religijnego i roli „Prawdziwego Ewangelika Polskiego”.

Obgląd, obok licznych polemik z „Nadwiślaninem”, pismem wydawanym w Chełmnie, zawierał liczne wiadomości polityczne z kraju i ze świata.

W *Rozmaitościach* zamieszczano życiorysy chłopów, poezje nadesłane przez czytelników, porady gospodarcze, ogłoszenia wydawnicze.

Stosunek Gąsiorowskiego do Polski i narodu polskiego reprezentowany był na łamach periodyku w licznych artykułach. We wszystkich znalazły się tendencyjne opinie o Polsce, jej przeszłości i czasach współczesnych. Wydawca nawoływał: „Z Bogiem za króla i ojczyznę! To jest za naszego Najjaśniejszego i Najmiłościwszego króla Pruskiego i za ukochaną pruską Ojczyznę naszą”⁷⁸.

Krytyczne głosy o periodyku Gąsiorowskiego pojawiały się na łamach kilku polskich periodyków ukazujących się w różnych częściach kraju. „Przegląd Poznański”⁷⁹ napisał: „Więc co byśmy nie zwracali uwagi na lichoty tego rodzaju, to musimy o nich wspominać i dawać wyjątki, iżby każdy kto ma powinność pilnować od złego, strzegł swoich i przystępu zarazie bronił”⁸⁰.

Dnia 1 sierpnia 1859 Gąsiorowski wydał numer okazowy następnego swego periodyku zatytułowanego „Der Deutsche Wächter in Nord-Ost. Organ zur Beleuchtung der slavischen Literatur, der panslavischen wie überhaupt aller deutschfeindlichen Bestrebungen”. Wydane zostało 3 tysiące egzemplarzy tego numeru, z czego 500 wysłano na

⁷⁸ *Koniec panowania Stanisława Augusta*, tamże 1860, nr 12, s. 48.

⁷⁹ „Przegląd Poznański” (1845–1865) — czasopismo o tendencjach konserwatywno-katolickich.

⁸⁰ *Publikacje p. Gąsiorowskiego w Jansborku na Mazurach*, „Przegląd Poznański” 1859, t. 28, poszyt 5–6, s. 158.

Śląsk⁸¹. Pismo regularnie miało się ukazywać od 1 października, raz na tydzień, redagowane, wydawane i drukowane przez Gaśiorowskiego w Piszcu.

W numerze okazowym, w artykule wstępnym zatytułowanym *Do niemieckiego ludu*, będącym próbą zarysowania celów pisma, o jego zamierzeniach napisano: „Ażeby poczciwy, nic złego niepodejrzewający lud niemiecki obznajmiać w nieprzerwanym ciągu z najniegodniejszymi, antyniemieckimi zabiegami Słowian i periodicznej ich prasy, wychodzić będzie pismo niniejsze”⁸². W innej publikacji: *W obecnych okolicznościach ani Prusy ani Austria nie mogą nic utracić z dawnych dzielnic polskich* autor starał się wykazać, że rozbiory Polski były dziełem Rosji, a Prusy i Austria nie działały samodzielnie, zostały do tego zmuszone sytuacją polityczną. W związku z tym uważał, że: „o oddaniu zabranych krajów na rzecz wskrzeszonego państwa polskiego nie prędzej może być mowa ze strony Niemiec, aż Rosja Polsce zwróci co jej należy”⁸³. W dalszej części tego numeru pojawiły się fragmenty artykułów pochodzących z chełmińskiego „Nadwiślanina”⁸⁴, zdaniem redaktora mające charakter antypruski i antyniemiecki. Również przedrukowane fragmenty z *Pana Tadeusza*, tłumaczone na język niemiecki, starały się wykazać nienawiść Mickiewicza do Niemców.

„Dziennik Poznański”⁸⁵, który dość szczegółowo zaprezentował periodyk Gaśiorowskiego swoim czytelnikom, na zakończenie stwierdził: „Cały ten Strażnik robi wrażenie raczej dość lichej spekulacji księgarskiej, obrachowanej na ludzkie namiętności, niżli tendencyjnego przedsięwzięcia które natchnął gorący a jednostronny patriotyzm niemiecki. Nie przeceniając narodu niemieckiego, zbyt wysoko jednak o nim trzymamy, żeby sądzić, iż się na lepszego i smaczniejszego Strażnika swoich interesów na Wschodzie północnym zdobyć nie może”⁸⁶.

Chociaż redaktor zapowiadał kolejny numer swego czasopisma na październik 1859 roku, w rzeczywistości ukazał się on dopiero w marcu

⁸¹ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 65.

⁸² Cyt. za: *Poznań, 2 września*, „Dziennik Poznański” 1859, nr 201, s. 1.

⁸³ Tamże, s. 1.

⁸⁴ „Nadwiślanin” (1850–1866) — czasopismo wydawane w Chełmnie przez Szczepana Józefa Gólkowskiego, którego celem była obrona praw narodowościowych ludności polskiej.

⁸⁵ „Dziennik Poznański” (1859–1939) — organ liberałów, a z czasem konserwatystów poznańskich.

⁸⁶ *Poznań, 2 września...*, s. 1.

1860 roku, w zmienionym formacie i z innym podtytułem: „Ein politisch-historisch-kritisches Volksbuch auf das Jahr 1860 zur belehrenden Unterhaltung für Jedermann”⁸⁷. W numerze tym znalazł się artykuł, zdaniem prokuratury wzniewający nienawiść przeciw Żydom, co spowodowało skonfiskowanie numeru i skazanie Gąsiorowskiego na 20 talarów grzywny⁸⁸, a w rezultacie zaprzestanie dalszego wydawania pisma.

Wydającemu w tym momencie tylko „Kreisblatt” Gąsiorowskiemu dnia 14 października 1863 z polecenia sejmiku powiatowego cofnięto pozwolenie i na to czasopismo⁸⁹.

W 1864 roku podjął jeszcze próbę wydawania patriotycznego, niemiecko-polskiego, tygodnika powiatowego pt. „Vorwärts mit Gott für König und Vaterland”. Pismo miało mieć charakter konserwatywny i antydemokratyczny. Utworzono dziesięcioosobowy komitet wydawniczy, na czele którego stanął starosta. Działania demokratów spowodowały jednak, że do zrealizowania ostatniego już przedsięwzięcia prasowego Gąsiorowskiego nie doszło⁹⁰.

Wydawnictwa ciągle zajmowały ważne miejsce w zamierzeniach wydawniczych Antoniego Gąsiorowskiego. Od chwili podjęcia przez niego prac drukarskich w jego planach wydawniczych zawsze pojawiały się periodyki. Jednak inicjatywy te kończyły się zazwyczaj niepowodzeniem i ich realizacja ograniczała się do numeru okazowego, bez względu na język, w jakim czasopismo miało się ukazywać. Tylko „Kurkowi Mazurskiemu” i „Prawdziwemu Ewangielikowi Polskiemu” udało się trwać dłużej, ale i one nie zdobyły znacznej liczby czytelników i nie wywarły większego wpływu na dzieje prasy polskiej na Mazurach.

⁸⁷ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 65.

⁸⁸ *Berlin*, 13 czerwca, „Dziennik Poznański” 1860, nr 135, s. 1.

⁸⁹ W. Chojnacki, *Wydawnictwo...*, s. 65.

⁹⁰ Tamże, s. 66.